

Prenumerata wynosi:

we Lwowie:
 miesięcznie 2 korony; — za
 dwurazową dostawę do domu
 dopłaca się 60 halerzy;
 na prowincji:
 z jednorazową przesyłką dwurazową przesyłką
 rocznie . . . 30 K — h 36 K — h
 kwartalnie 7 „ 50 „ 9 „ — „
 miesięcznie 2 „ 50 „ 3 „ — „
 W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
 W innych krajach mies. 4 Fr

Rekopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ —
 Lwów, pl. Marjacki 1. 7.
 Telefonu nr. 151.

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:

Za jeden wiersz petitowy albo
 jego miejsce 20 halerzy.
 Za jeden wiersz petitowy w ru-
 bryce *Nadesłane* 40 halerzy.
 Drobne ogłoszenia po 3 halerze
 za słowo. Najmniejsze ogło-
 szenia 30 halerzy.
 Doniesienia o ślubach, zaręc-
 nach i inne prywatne komunika-
 ty po *Kronice* za jeden wiersz
 petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny . . .	8 hal.	10 hal.
popołudniowy	4 hal.	5 hal.

Właściciele i redaktorowie: DR. K. OSTASZEWSKI-BARAŃSKI i MIECZYSLAW SCHMITT.

Przed walną bitwą.

Lwów 1 lipca.

Za kilka dni obie armje staną się bezczynnymi. Nastąpi długi szereg tygodni, a nawet miesięcy, w czasie których wojska przykute będą do miejsc zajmowanych. Rozpoczyna się bowiem bezustanne deszcze, grunt zupełnie rozmięknie, cała Mandżurja pokryje się głębokim, grząskim błotem, drogi będą zupełnie nie do przebycia. Te przymusowe wywczasy będą bardzo ponure, smutne, nużące i niebezpieczne. Niebezpieczne dlatego, że w porze deszczowej najbardziej szerzą się wszelkie choroby, a prócz tego niezmiernie utrudnionym, a niekiedy i zupełnie niemożliwym zostanie dowóz żywności. Obecnie, ponad wszelkimi pytaniami, góruje jedno: czy przed „blokadą“, jaką wkrótce urządzi natura, zapaśnicy zmierną się w walnej bitwie, czy też dzielące nas od rozpoczęcia się deszczów dni zużyte zostaną na działania przygotowawcze i drobne utarczki. Czy jesteśmy więc w przedzeniu walnej bitwy?

Być może, że tak, bo oto trzy japońskie armje, rozpoczynają szereg przymarszów, celem przedsięwzięcia, połączonymi siłami działań pomiędzy Hajczen i Dasziczao. Jednym z pierwszych celów działań tych jest dążenie do odcięcia oddziału gen. Stackelberga od głównych sił rosyjskich i natarcie na prawe skrzydło rosyjskich głównych sił. Wojska III armji japońskiej pod dowództwem gen. Nodzu i część II armji ześrodkowują się na północy, wzdłuż linii Wafankou-Fuczu. Wódz II armji, gen. Oku, znajduje się obecnie pod Wafankou, a więc większa część armji Oku znajduje się również pod Wafankou. Czy ściągnięta tu została również cała III armja, czy też tylko jej część, trudno określić.

Japończycy spotykają się z ostrymi zarzutami, że popełnili grubą błąd, strategiczny, kierując armję generała Nodzu ku Portowi Artura, podczas gdy jednocześnie armję generała Oku wysłano na północ, dla starcia się z oddziałem Stackelberga. Nie wolno bowiem tak znacznych jednostek, jak całe armje, przerzucać z miejsca na miejsce bez koniecznej ku temu potrzeby.

Wojska armji Kurokiego celem połączenia się z resztą sił zgrupowanych na linii Wafankou-Fuczu, przedsięwzięli pochód całym frontem, rozszczepiwszy się na 3 kolumny, z których jedna posuwa się ku Hajczen, druga ku Dasziczao, trzecia zaś kieruje się na Laiczou. Jednocześnie armja Kurokiego zwija swe prawe skrzydło, ewakuując Saimatsu, które zaraz po wyruszeniu zeń wojsk japońskich, zajęły wojska rosyjskie w liczbie 6.000 żołnierzy. W ten sposób pierwsza armja japońska, której front rozwinięty był dotąd na olbrzymiej przestrzeni, między Laojanem a Saimatsu, obecnie ściąga swe siły do Sujanu, zamierzając energiczniej działać na środek głównych sił rosyjskich. Armja Kurokiego zajmowała dawniej wyczekujące stanowisko pod Fengwaanczenem i tylko nieśmiało decydowała się na bardziej energiczną działalność. Teraz zaś armja ta jawnie zaczyna nacierać, opierając się na wojskach, które dowodzi gen. Oku.

Zadanie, polegające na odcięciu oddziału gen. Stackelberga od Inkou, jest bardzo trudnym, gdyż obie dążące do tego celu armje,

armja Kurokiego i armja Oku, są w rzeczywistości rozdzielone całym szeregiem gór i rzek i aczkolwiek każda z tych armji oddzielnie jest dostatecznie silną, ażeby móż samodzielnie walczyć z oddziałem Stackelberga, jednakże każda z nich może być narażoną na natarcie wojsk rosyjskich i na rozbitcie na części.

Rosyjskie wojska ściągają ku Hajczenowi, najwyraźniej gotując się do wystąpienia przeciw wojskom japońskim, z czego wynika, że obie zapaśnicze armje znajdują się w przededniu walnej bitwy.

Wystawa robót kobiecych.

Przy miejskiej szkole żeńskiej im. królowej Jadwigi, istnieją trzyletnie kursa robót kobiecych. Na kursie pierwszym udzielaną jest nauka kroju i szycia białego, a więc bielejny dziecięcej, damskiej i męskiej, a oprócz tego koronek i haftu białego. Przedmiotem nauki kursu drugiego jest krawiecczyzna damska, robota sukien kobiecych, hałek i łączących się z tym działaniem pasmanterji, robót włóczkowych i t. p.

W końcu plan nauki kursu trzeciego obejmuje hafty wszelkiego rodzaju, rysunki i malowanie wzorów z natury, (w ubiegłym bowiem roku szkolnym, uczennice odbywały wycieczki w celach zdejmowania z natury widoczków i t. p.) Prócz tego odbywały się ćwiczenia w samodzielnym stylizowaniu i układaniu wzorów, które następnie wykonane zostały jako ozdobne hafty. W plan nauki kursu trzeciego wchodzi także modniarstwo, krawaciarstwo i malowanie na porcelanie.

Z okazji zamknięcia roku szkolnego otwartą została 29 ub. m. wystawa prac wykonanych w ubiegłym roku szkolnym. Celem jej było zachęcić uczennice do pilniejszego oddania się praktycznym kierunkom pracy, a wykazała ona wprost wspaniałe rezultaty, to też zwiedzająca ją licznie publiczność, nie szczędziła zasłużonych pochwał.

Wspaniale przedstawiał się dział pierwszy, szycia białego. Zdawałoby się, iż ten ścisły kierunek praktyczny, polegający na rzetelnym wykonaniu nie da się połączyć, a przynajmniej z trudnością z artyzmem wykonania, tymczasem wystawione prace zbijają na całej linii to przekonanie. Widzieliśmy to bowiem w każdej, niemal najmniejszej robótce. Obok skromnej bielejny, leżały bogato ozdobione haftami i koronkami chusteczki, koszulki kołnierze itp. Bogato także przedstawiał się dział krawiecczyzny. Obok skromnych sukien codziennych i fartuszków rozmaitych fasonów, wystawione były bogate i bardzo gustowne suknie, okrywki i inne przedmioty, wchodzące w zakres konfekcji damskiej.

Nie można też pominąć milczeniem trzeciego działu. Obok pięknych szkiców i rysunków z natury i wzorów stylizowanych, ogólną zwracały uwagę makaty malowane i haftowane, wzorzyste gobeliny, t. z. „malowidło igłą“, hafty perskie, weneckie, roboty deskowe i w. i.

Krótko mówiąc, wystawa przedstawia się okazale, a wobec tak dodatnich rezultatów życzyliby sobie należało, aby w obsadzie posad nauczycielek robót w szkołach żeńskich pierwszeństwo należało się uczniom tych kursów.

Wojna Japonji z Rosją.

(Telegr. Dziennika Polskiego).

Raport Kuropatkina.

Petersburg. Telegram Kuropatkina do cara z wczoraj:

Dnia 27 czerwca oddział nasz o 8 rano, odparłszy nieprzyjacielską straż przednią, złożoną z kawalerji i piechoty, zajął stację w Seniuczen. O godz. 8 rano zauważono, że nieprzyjacielska brygada piechoty od frontu i z boków, obchodząc nasze skrzydło, zbliża się do naszego oddziału. Ponieważ miasto Seniuczen było obsadzone przez Japończyków, nasze wojsko cofnęło się o godz. 11 powoli ku północy. Dotąd stwierdzono tylko, że w naszej straży jeden oficer i 10 żołnierzy jest rannych.

Rekognoskowanie na drodze, prowadzącej z Sakhoten do Kama, wykazało obecność 6 nieprzyjacielskich kompanji i dwóch szwadronów koło Mayatadza. Podczas rekognoskowania odnieśli rany kapitan Wasiliew i por. Makarow. Ten ostatni zmarł wskutek ran. Nadto 5 kozaków było rannych.

W ciągu dnia 25 stoczono walkę z japońską strażą przednią koło Simiaskou. Dnia 26 o godzinie 4 rano oddział japoński w sile około jednej brygady piechoty wzmocniony baterjami, obsadził Sendiao i otworzył ogień na naszą straż przednią, która zajęła stanowisko koło Czarnej góry na południe od Siakhotan. Nasze 3 kompanje aż do przybycia posiłków walecznie wytrwały. Jedna bateria polna i jedna górską zaatakowała japońskie pozycje i otworzyła ogień na japońskie baterje i na gęste szeregi japońskiej piechoty, które ukazały się na naszym lewym skrzydle. O godzinie 1 popołudniu Japończycy poczęli się cofać. Ścigaliśmy ich aż do Sendiao. Po naszej stronie było rannych: 2 oficerów i 33 żołnierzy, zaś 6 padło.

Dnia 27 o 6 rano podjęto walkę koło Siakhotan; jedna bateria polna i jedna górską ponownie odpędziły japońską piechotę i zmusiły japońską baterję do milczenia. Część naszej piechoty przedsięwzięła energiczny atak i odparła Japończyków od prawego skrzydła. Walka trwała do 5 popołudniu. Jedenasty oddział baterji wzbudził ogólny podziw swą walecznością; zwrócił się mianowicie przeciw wawozowi Sankhai i ośmiu działom nieprzyjacielskim i wytrwał tak długo, aż nieprzyjacielowi amunicja się wyczerpała. Nasze straty trudno było dotąd obliczyć. Według tego, co dotąd wiadomo, przenoszą one 50 ludzi i 20 koni.

Dnia 27 oddział japońskiej straży przedniej w sile jednego bataljonu i jednego szwadronu operował na północnej linii od Siujan ku Haiczeng i zajął miejscowość Czihuantian w odległości 6 kilometrów na północny wschód od Siakhotan. Wieczorem tego samego dnia zauważono na drodze, prowadzącej z Siujan do Haiczeng 27 bataljonów japońskich, które koncentrowały się koło miejscowości Vandiapudza. Następnego dnia z braskiem Japończycy rozpoczęli atak na nasz front koło wawozu Dalin. Liczyli oni mniej więcej 1 dywizję piechoty i 3 baterje polne. Nasz oddział cofnął się, zauważywszy zwrot nieprzyjaciela na nasze prawe skrzydło. Nieprzyjaciel wstrzymał marsz naprzód. Na-

szych strat dotąd jeszcze ściśle nie stwierdzono. Wynoszą one około 200 ludzi.

W ciągu dnia 26 nieprzyjaciel maszerował w kierunku Fenczulin i wąwozu Modulun, idąc na nasz front, po części zaś obchodząc na stanowisko koło wąwozu. O godz. 4 popołudniu nieprzyjaciel obsadził wąwóz Kudialin, znajdujący się na wielkiej drodze do Liaojanu.

Od dnia 25 Japończycy rozpoczęli pochód także od prawego skrzydła. Dnia 26 obsadzili oni Samatsi. Oddział japoński, złożony mniej więcej z 3 kompanji i jednego szwadronu wyruszył z Samatsi i pobił początkowo nasze sotnie, które stały na forpocztach, później jednak został odparty.

Straty japońskie na morzu.

Petersburg. (Tel. wł.) Do *Nowoje Wremia* telegrafują z Władywostoku: Wedle zasięgniętych informacji, położenie obecne floty japońskiej wcale nie jest świetnem. Dotychczas zatoniły pancerniki „Hatsuse“ i „Szikiszima“, jakoteż krążowniki „Joszino“, „Takaszicho“, „Akaszi“ i „Miako.“ Jako uszkodzone, znajdują się w naprawie w warsztatach okrętowych pancernik „Fudzi“ i opancerzone krążowniki „Iwate“, „Jakuma“, „Asuma“, „Idzumo“ i „Kasuga.“

Brak oficerów marynarki.

Petersburg. (Tel. wł.) W obec braku oficerów, zarząd rosyjskiej marynarki wojennej ogłosił wezwanie do oficerów marynarki handlowej, by wstępowali do państwowego służby, przyrzekając im wszelkie możliwe ułatwienia w przyjęciu do służby na okrętach wojennych.

Eskadra władywostocka.

Tokio. Biuro Reutersa donosi: Japońska eskadra, która wypłynęła w północnym kierunku, aby ścigać eskadrę władywostocką, wróciła, nie znalazłszy jej.

Wybuch na statku.

Petersburg. Onegdaj o 11ej w nocy udało się podnieść torpedowiec „Delfin“ na powierzchnię wody, poczem zaczęto pompować wodę. Gdy oficer i 2 marynarze schodzili po schodach łodzi, by przekonać się o wysokości stanu wody, nastąpił nagle z niewiadomej przyczyny nowy wybuch. Wymienieni żołnierze i oficer, odnieśli lekkie rany przez oparzenie. Nie grozi im niebezpieczeństwo.

Zdobycie Fenszuilinu.

Tokio. (Oficjalnie). Armja takszańska obsadziła Fenszuilin. Dnia 26 czerwca rozpoczęła armja ta w trzech kolumnach marsz na Fenszuilin, gdzie Rosjanie zbudowali silne fortyfikacje, szanice, przeszkody z drutu i okopy. Rosjanie stawili zacięty opór. Japońskim oddziałom udało się jednak po zaciętej walce obejść nieprzyjaciela. Dnia 27 czerwca Fenszuilin zajęto. Na drodze krajowej znaleziono 90 poległych Rosjan, o dalszych stratach trudno się było przekonać, 6 rosyjskich oficerów i 82 żołnierzy, wzięli Japończycy do niewoli. Ogólne straty Japończyków oceniają na 170 ludzi.

Londyn. (Tel. wł.) Bitwa pod Fenszuilinem, w której brało udział 3 armje japońskie pod komendą generała Nodzu, uważaną tu jest za wielkie zwycięstwo Japończyków na lądzie, którzy, co prawda, dopiero po trzydniowej zaciętej i krwawej walce odparli Rosjan i zajęli przesmyk fenszuiliński. Bitwa rozpoczęła się w niedzielę z braskiem dnia, a dopiero we wtorek w południe Japończycy zdobyli przesmyk i odparli nieprzyjaciela. Pozycje, zajmowane przez Rosjan były bardzo silne, gdyż przez trzy miesiące wznosili oni tam forty i obwarowania. Była to nie potyczka, ale walna bitwa, co już wynika także z liczby wojsk, które brały w niej udział. Po stronie rosyjskiej walczyło 17 bataljonów strzelców, 3 pułki piechoty, 9 szwadronów konnicy, 6 baterji artylerji polnej, 1 baterja konna i dwie armaty.

Bombardowanie Gensanu.

Berlin. (Tel. wł.) Korespondent *Voss. Ztg.* donosi o ataku floty władywostockiej na Gensan co następuje:

Bombardowanie rozpoczęło się dnia 30 czerwca o godzinie 5 rano. Trzy krążowniki i 10 łodzi torpedowych, skierowały ogień na miasto, ale nie wyrządziły żadnej szkody. Japońska osada, wcześniej na atak przygotowana, opuściła była swe domy.

Londyn. (Tel. wł.) Z Tokio donoszą następujące szczegóły o bombardowaniu Gensanu: Bombardowanie rozpoczęło się w czwartek o godz. 5 rano. 4 rosyjskie torpedowce i 3 okręty wojenne rozpoczęły ogień.

O godzinie 6 m. 45 po oddaniu 200 strzałów, bombardowania zaniechano. Dwa okręty japońskie o pojemności mniej niż 150 ton zatopiono. Bombardowanie miasta nie wyrządziło wielkich szkód.

Interview z Kuropatkinem.

Berlin. (Tel. wł.) Korespondent *Local Anzeigera* rozmawiał w Tasziczao z Kuropatkinem, który powiedział, iż postanowił cofnąć się na Haiczeng. Pierwszy korpus syberyjskiej armji i 35 dywizja pozostaną dla osłony odwrotu w Kaiping. 2 i 4 korpus, oraz 31 dywizja stoją na południe od Haiczeng, 9 i 17 dywizja na południe od Liaojan. 5 dywizja i europejskie brygady konnicy pod komendą generała Miszczenki, rozdzielone są na całej linii. Wojska generała Miszczenki stacją dzień po dniu potyczki.

Fałszywe pieniądze w Mandzurji.

Petersburg. Korespondent Ros. Ag. telegr. donosi z Liaojanu z dnia wczorajszego: *Goniec dla armji mandzurskiej* zwraca uwagę, że Japończycy, którym brak dostatecznej ilości monety zdawkowej, dokonywują wypłat chińskiej i koreańskiej ludności japońskimi pieniędzmi papierowymi. Na pieniądzech tych wydrukowano, że okaziciel otrzyma później gotówkę z rosyjskiej kontrybucji wojennej. Japończycy płacą także rosyjskimi biletami kredytowymi, sfałszowanymi, wydrukowanymi w Japonji. Wskutek tego kazał Aleksiejew wydać proklamację, ostrzegającą ludność przed takimi biletami.

Propozycje pokoju?

Rzym. Dzienniki tutejsze donoszą z Tokio, że na radzie ministrów pod przewodnictwem mikada postanowiono po zdobyciu Portu Artura i wygraniu walnej bitwy z Kuropatkinem, zaproponować Rosji pokój. Rząd japoński nie ma wprawdzie nadziei, aby propozycje jego przyjęto, ale chce w ten sposób zademonstrować, iż nie chce dalszego rozlewu krwi.

Straty Rosjan w bitwie pod Wafanku.

Londyn. (Tel. wł.) Generał Oku przedłożył ostateczne obrachowanie strat rosyjskich pod Wafanku. Pochował 1854 Rosjan, zdobył 16 dział szybkostrzelnych, 46 wozów z amunicją i 958 karabinów.

Pochód zwycięzki Japończyków.

Londyn. (Tel. wł.) W Niuczwangu krąży pogłoska, że gen. Kuroki doszedł już do Haiczeng, przez co odciał wojsko rosyjskie o Liaojanu.

Standard donosi, że Rosjanie wszędzie cofają się na główne kwatery swych pozycji. Japończycy czynią wszystko, co możliwe, aby operacje przyspieszyć, póki drogi możliwe są jeszcze do przebycia.

Wszystkie dzienniki sądzą, że zdobycie przesmyku Fenszuilin, ma olbrzymie strategiczne znaczenie. Rosjanie uważali przesmyk ten za nie do zdobycia, a mimo to Japończycy zdobyli go, choć mieli mniej armat, niż Rosjanie.

Z Portu Artura.

Berlin. Do *Kreuz Ztg.* donoszą, że Japończycy stoją już tylko o 8 mil angielskich od wewnętrznych fortyfikacji Portu Artura i zajmują już tego rodzaju pozycje, z których mogą obserwować wszelkie ruchy załogi rosyjskiej w Porcie Artura. Działa oblężnicze już są przeważnie ustawione na pozycjach, tak, że lada dzień należy oczekiwać wielkiego ataku artylerji japońskiej na wewnętrzne fortyfikacje Portu Artura.

Londyn. (Tel. wł.) Z Portu Artura donoszą, że Japończycy coraz bardziej otaczają tę twierdzę. Ma się tam, według opowiadań zbiegów, znajdować 40.000 wojska i 4000 cywilnych.

Japońska armja główna znajduje się o 24 kilometrów na wschód od Portu Artura.

Nieprzygotowanie Rosjan.

Londyn. *Daily Chronicle* przytacza rozmowę z pewnym generałem rosyjskim, który przypuszcza, że Rosja była zupełnie nieprzygotowaną do wojny. Kuropatkin rozporządza tylko 70.000 ludzi, ale koncentracja tych wojsk jest nadzwyczaj trudna. Są to przeważnie wojska górno-syberyjskie. Błędy popełniono przed Kuropatkinem, on sam jest ostrożny, ale musi słuchać rozkazów wyższych, a te żądają tylko jak najprędzej zwycięstwa.

Zaprzeczenie rosyjskie.

Petersburg. Specjalny korespondent Ros. ag. tel. donosi z Mukdenu pod datą wczorajszą: „Wiadomości dzienników o walce morskiej koło Portu Artura, przyczem Rosjanie mieli ponieść wielkie straty a ks. Uchtomski i 700 ludzi utracić życie są zupełnie nieprawdziwe.

Nasza eskadra bez żadnych strat wróciła do portu. Okręty nie odniosły żadnej szkody. W walce nocnej torpedowców, dwa nasze torpedowce odniosły nieznaczne uszkodzenia ponad linią wodną. Prawdopodobnie dwa nieprzyjacielskie torpedowce zostały zatopione.

Londyn. Z Kobe donoszą, iż wydobyty z morza zatopiony okręt japoński „Sadamaru“, odprowadzono do doków w Nagasaki.

Berlin. (Tel. wł.) Z Mukdenu donoszą, że dwaj oficerowie artylerji z ważnymi depeszami dostali się z Portu Artura do Mukdenu i wręczyli je Aleksiejewowi. Za ten czyn otrzymali krzyże św. Włodzimierza.

Sytuacja na Bałkanie.

(Telegram „Dziennika Polskiego“).

Konstantynopol. Przydzielony do mandzurskiej żandarmerji austro-węgierski kapitan Schindler zmarł wczoraj wieczór na zapalenie otrzewnej.

Konstantynopol. W pałacu Yildiz odbyła się wczoraj nadzwyczajna rada ministerjalna w sprawie wojsk t. zw. redyłów w korpusach macedońskich i zapłacenia zaległego żołdu. Z powodu czynnej agitacji komitetów i pojawiania się oddziałów powstańczych uchwalono odwołanie redyłów odroczyć.

DEPESZE

telegraficzne i telefoniczne.

Zamach rewolwerowy hr. Milewskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Podczas swego pobytu w więzieniu hr. Milewski siedział w jednej celi z drem Orłowskim, który przedstawił się mu jako ofiara polityki i uzyskał to, że hr. Milewski wyszedłszy z więzienia, napisał do jednego z wysokich dygnitarzy list z prośbą o zbadanie sprawy Orłowskiego, Rozprawa przeciw drowi Orłowskiemu odbędzie się zapewne w październiku.

Jak wiadomo, hr. Milewski posłał do Barbera, leżącego w sanatorjum, dwóch oficerów, jako sekundantów, ale lekarze świadków tych nie wpuścili do chorego. Dziś otrzymał Barber od dwóch innych oficerów list polecony, w którym oni imieniem hr. Milewskiego wyzywają go na pojedynek i powiadają, że pojedynek ten może się odbyć wówczas, gdy Barber powróci do zdrowia. Barber oddał ten list swemu adwokatowi.

Z parlamentu angielskiego.

Londyn. W izbie niższej podczas obrad nad budżetem floty, zapytał dep. Bowler, jakie stanowisko zachowuje admiralicja w sprawie wydawania węgla cudzoziemskim okrętom wojennym. Reprezentant rządu odpowiedział, że admiralicja każdą prośbę obcych okrętów wojennych o wydanie węgla szczegółowo bada, czy jest uzasadnioną. Wogóle okręty dostają węgiel od prywatnych przedsiębiorców, wyjątkowo tylko ze względu kurtoazji lub wygody udzielany bywa węgiel ze składu rządowego i to za silną prośbą.

O miljonach Kartuzów.

Paryż. Na wczorajszym posiedzeniu komisji dla sprawy Kartuzów nie dowiedziano się również nazwiska żadnego z pośredników. Jak sądzą, komisja dziś zakończy swe prace i wybierze generalnego sprawozdawcę.

Z parlamentu francuskiego.

Paryż. Senat zakończył dyskusję generalną nad przedłożeniem o zniesieniu nauki kongregacyjnej, poczem 172 głosami przeciw 106 uchwalił przejść do dyskusji szczegółowej.

Pożar w Kronsztadzie.

Preszburg. Do Ros. Agencji tel. donoszą, że w nocy z onegdaj na wczoraj w Kronsztadzie, wskutek eksplozji rury gazowej powstał wielki pożar, który zniszczył magazyn torpedowców i 5 lub 6 nieużytecznych łodzi torpedowych.

Wiedeń. Cesarz wyjechał o kwadrans na 9tą rano wraz z żoną na letni pobyt do Ischlu.

Drezno. Cesarz Franciszek Józef zjedzie się w tych dniach z królem saskim.

Rzym. Agencja Stefaniego ogłasza cały szereg zmian we włoskich zastępstwach dyplomatycznych, a między innymi donosi, iż miejsce spensjonowanego ambasadora w Petersburgu obejmie dotychczasowy poseł w Tokio Mellegarde, posłem zaś w Tokio, mianowany dotychczasowy poseł w Meksyku Vinci.

Izba sądowa.**Kraków 1 lipca.**

Na dzisiejszej rozprawie odczytano tak zwane „pamiętniki“ Gregorskiego i Sobola, spisane przez nich w więzieniu, zawierające opis ich młodości, dalszego życia, szczegóły zbrodni i t. p. Gregorski opisuje, że przyczyną wejścia na złą drogę była chęć zdobycia jak najwięcej pieniędzy. Pracę uważał za jarzmo, męczące jarzmo, nie dające utrzymania, sztydził z Boga, religii i ustaw. Za pomocą kradzieży chcieli zgromadzić lepsze środki do życia i do zdobycia większych kapitałów zamierzali prowadzić wygodne życie, pojechać do Paryża lub Ameryki.

Prokurator odstąpił od oskarżenia Gregorskiego o udział w zamordowaniu dziecka (Aleksandry Kleszczówny).

KRONIKA.**Lwów 1 lipca.**

Stan powietrza. Godzina 12 w południe Ciepłota +14° R. Pochmurno.

Święto Nawiedzenia Najśw. Panny obchodzi jutro Kościół katolicki na pamiątkę nawiedzenia św. Elżbiety przez Najśw. Pannę. Lud wie to święto Matką Boską Jagodną, bo w tym dniu święci się jagody. Święto to jest kościelnym świętem.

W kościele OO. Jezuitów odpust zupełny. Rano o godzinie 10 msza św. śpiewana z wystawieniem Najśw. Sakramentu przed cudownym obrazem Królowej Korony Polskiej. Przed tymże obrazem uroczyste nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu o godzinie 6 wieczorem.

Zjazd „Ligi pomocy przemysłowej“. Przypominamy, że chcący wziąć udział w obradach zjazdu „Ligi pomocy przemysłowej“ winni poprzednio przystąpić do Towarzystwa „Lwowskiej pomocy przemysłowej“. Zgłoszenia przyjmuje p. Kazimierz Lewicki, handel porcelany, plac Mariacki 10. Po karty wstępu na wieczornicę w dniu 3 lipca zgłaszać się należy do p. Lewickiego (adres jak wyżej). Panie mogą wpisać się do Towarzystwa „Pomoc przemysłowa kobiet“ (ul. Kochanowskiego 1 D).

Pociągami osob. ze strony Kołomyj i Stanisławowa przyjedzie w niedzielę rano (9:50 czas lwowski) około 800 osób. Pociągami z Sambora w tym samym czasie około 600 osób. Od strony Krakowa przychodzi pociąg w sobotę o 7:15 (czas lwowski) wieczorem. Krakowskich gości powita na dworcu orkiestra

uczniów szkoły realnej i uczniowie tej szkoły, chcąc zrewanżować się za serdeczne przyjęcie, zgotowane im niedawno w Krakowie.

Projektowany w niedzielę o godzinie 4:30 pochód uczestników Zjazdu, korporacji, szkół rzemieślniczych, Towarzystw „Gwiazdy“, „Skąły“ i t. d. od pomnika Sobieskiego na jarmark wyrobów krajowych zapowiada się poważnie. Wezmą w nim udział prócz wymienionych stowarzyszeń i korporacji także słuchacze politechniki, czytelnicy Towarz. „Szkoły ludowej“ i t. p.

Dyrekcja teatru miejskiego przygotowała na poniedziałek 4 lipca uroczyste przedstawienie z uroczajonym programem. Przedstawienie rozpocznie prolog poety Rossowskiego poczem nastąpi żywy obraz układu artysty malarza Jasińskiego; następnie odegrany będzie jeden akt z „Dyktatora“ i „Warszawianka“.

W wieczornicy na Strzelnicy miejskiej w niedzielę o 7 wieczorem weźmie udział kilkaset osób, pomiędzy temi wiele pań z wszystkich stron kraju, należących do organizacji „Ligi pomocy przemysłowej“.

Wiadomości o ruchu antypojedynkowym. W Wiedniu daje się zauważyć wielka zmiana w usposobieniu, także w kołach wojskowych. Idea antypojedynkowa czyni ogromne, nadspodziewane postępy. Taksamo nowozałożone ligi na Węgrzech, w Niemczech, Włoszech, Belgii są w pełnym rozwoju. Sama liga lombardzka ma przeszło 700 członków, należących do wszystkich stronictw. W Paryżu odbyły się narady przygotowawcze. Liga lwowska zyskuje coraz więcej nowych członków z najpoważniejszych kół naszego społeczeństwa, a w ostatnich dniach załatwił sąd honorowy jedną z dalszych spraw, poruczonych lidze.

Konkurs na kartę tytułową. Z okazji 50-letniego jubileusza ogłoszenia dogmatu o Niepokalanem Poczęciu N. P. M. będzie wydane pamiątkowe album, zawierające reprodukcje najświetniejszych obrazów Matki Boskiej, cudami słynących, na obszarze dawnych ziem polskich. Na winięty do karty tytułowej tego albumu rozpisyje się konkurs. Album będzie nosiło tytuł: „Matko Niebieskiego Pana, Ślicznaś i Niepokalana“ i do tytułu tego zastosowaną ma być winięta. Nagroda za najlepszą pracę, która będzie reprodukowana, wynosi 150 koron. Projekty nadsyłać należy do komitetu urządzającego obchód jubileuszowy, na ręce p. Marcellego Gajewskiego, Bank krajowy we Lwowie. Termin do nadsyłania projektów upływa z dniem 30 lipca b. r.

— **U prezydenta dra Małachowskiego,** po jego powrocie z urlopu, jawili się nowo zamianowani urzędnicy, by się przedstawić i podziękować za poparcie sprawy nominacji. Prezydent wyraził zadowolenie, że długo wlokąca się sprawa została już wreszcie dokonana i zapewnił, że zawsze popierał i popierać będzie interesa i słuszne postulaty urzędników.

— **Z Sodalicii Marjańskiej.** Wczoraj odbyło się miesięczne plenarne zebranie lwowskich sodalicii marjańskich: starszych panów i akademickiej. Moderatorem o. Wróblewski w gorących słowach powitał nowozaczących 21 sodalistów, którzy onegdaj publicznie złożyli śluby. Następnie przyjęto do wiadomości przystąpienie sodalicii do związku katolicko-społecznego w charakterze członka zwyczajnego. Poczem wśród bardzo ożywionej dyskusji omawiano sprawy kongresowe i grudniowej pielgrzymki do Rzymu.

— **Zjazd po 35 latach.** Dnia 28 czerwca zebrał się wieczorem w mieszkaniu prezydenta dra Małachowskiego byli abiturjenci gimnazjum Bernardyńskiego z r. 1869. Zjawili się niemal wszyscy ówcześni koledzy, a między nimi i tacy, co przez 35 lat wcale nie byli we Lwowie. Gospodarz zgotował im serdeczne przyjęcie, nastrój był nader ciepły i ożywiona pogawędka przy kolacji przeciągnęła się do północy.

We środę 29 czerwca rano uczestnicy zjazdu zebrał się w dawnej swej VIII klasie, a stąd udali się do kościoła OO. Bernardynów, na mszę św., którą odprawili koledzy: ks. Gromnicki, ks. Biłski i ks. Pytlik. Po nabożeństwie wrócili do klasy, gdzie przemówił ówczesny „prymas“ Małachowski, podnosząc, że im więcej upływa czasu od owych dni wspólnych znojęw, tem silniej zacieśniają się

koleżeńskie węzły, tem bardziej rosną te serdeczne uczucia, ugruntowane na błogich wspomnieniach wspólnej pracy. Na przemówienie to odpowiedział dawny profesor uczestników zjazdu, radca Baranowski, witając serdecznie swych dawnych uczniów, którzy chlubię się swemu zakładowi naukowemu, wywierając coraz większy wpływ na tok spraw publicznych, oddając na rzecz tych spraw swą najlepszą wiedzę, wolę, zapał, energję, wytrwałość i wytrawność. Deputacja uczestników zjazdu udała się do złożonego chorobą prof. Hahna z wyrazami gorącego pozdrowienia od wszystkich dawnych uczniów. Zebrano też sto sześćdziesiąt kilka koron, które wręczono na rzecz ubogich uczniów gimnazjalnych do rąk dyrektora Próchnickiego.

Po „oficjalnem“, wspólnem fotografowaniu się, udali się uczestnicy na śniadanie do hr. Romana Potockiego. Gospodarz wniósł piękny i serdeczny toast, życząc wszystkim kolegom długich jeszcze lat w pożytecznej dla Ojczyzny pracy. Radca dworu Laskowski odpowiedział toastem na cześć gospodarza.

Popołudniu zwiedzano jarmark wyrobów krajowych. O godz. 8 wieczór w hotelu Imperjal wydał biesiadę koleżeńską Zbigniew hr. Lanckoroński; wśród niej posypał się szereg toastów, zakończonych życzeniem zobaczenia się w czerstwym zdrowiu i niezmiennym komplecie w 40 rocznicę matury.

Komitet budowy pomnika Chmielowskiego uprosił artystów rzeźbiarzy pp. Baracza, A. Popiela, P. Harasimowicza, Beltowskiego, Dykasa, Ostrowskiego i Wojtowicza, by zajęli się wykonaniem projektu pomnika.

Awans w Wydziale krajowym. Na ostatnim posiedzeniu Wydziału krajowego mianowano p. Władysława Vrabeca adjunktem, dra Stanisława Koncewskiego koncepistą, a p. Zdzisława Brezany'ego aplikantem I kl.

Specjalny pociąg do Pustomyt. W razie sprzyjającej pogody zaprowadzonym zostanie dnia 3 lipca br. pociąg umyślny ze Lwowa do Pustomyt i z powrotem wedle następującego rozkładu jazdy: Odjazd ze Lwowa 2:25 popołudniu; przyjazd do Pustomyt 3:07 popołudniu; odjazd z Pustomyt 9:29 wieczór; przyjazd do Lwowa 10:11 w nocy. Przy pociągu tym przyznaje się 30% opustu od zwykłych cen jazdy w 2 i 3 klasie, wobec czego bilet jazdy ze Lwowa do Pustomyt i z powrotem kosztować będzie w II klasie 1 kor. 40 hal., w III klasie 90 hal. Powyższe bilety jazdy ważne są tylko do wymienionych pociągów umyślnych i tracą swą ważność przy innych pociągach.

Tajemniczy trup. Na drodze, prowadzącej obok rafinerji nafty Ludwika Winiarza na Zniesieniu i toru kolejowego do miejskiej rzeźni, spostrzeżono dziś około godziny 10 rano trupa kobiety, nieznaną nikomu z mieszkańców domów okolicznych. Zawiadomiono więc inspekcję policji, która natychmiast wysłała komisję, równocześnie przybył na miejsce lekarz miejski dr. Kielanowski. Kobieta owa mogła liczyć około 60 lat, była szatynką, średniego wzrostu, ubraną w wypłowiałą granatową spodnicę, zgrzebną koszulę i ciemno wyszarżaną chustkę. Na głowie miała chusteczkę czerwoną w żółte kwiaty.

Do Zniesienia przysłała dziś rano od strony Grzybowic, a w czasie krótkiego spoczynku przed sklepikiem Estery Wasser narzekająca na bole wewnętrzne, prosząc o szklanek wody lub mleka. Pokrzepiwszy się poszła drożyną, na której znalazła ją później nieżywą. Wobec tego, iż lekarz miejski nie mógł oznaczyć bliżej powodu śmierci, komisarjat dzielnicowy III odstawił zwłoki do zakładu medycyny sądowej, celem dokonania obdukcji.

Kontrabanda piwa. Śledztwo w sprawie kontrabandy piwa w browarze tow. akcyjnego browarów w Lesienicach ukończy się w przyszłym tygodniu. Sąd skarbowy I i II instancji zatwierdził areszt śledczy piwowara B. i drugiego funkcjonariusza. Sprawa zakończy się prawdopodobnie grzywną kilkuset koron.

Wścieklizna. Przed kilku dniami oddano na klinikę akademiji weterynaryj psa p. B., mieszkającego przy ul. na Bajkach. Psa tego pokąsał przed kilku tygodniami pies, będący także własnością p. B. Pies ów uciekł następnie z domu. Na klinice psa poddano obserwacji, która, jak i onegdaj przeprowadzona sekcja, wykazała wściekliznę.

Zmiana własności. Dobra Dołhe i Strychowce nad Dniestrem, w obszarze 1932 morgów, przeszły w drodze kupna na własność p. Augusta Szczurowskiego, radcy namiestnictwa.

Katastrofa w Tarnopolu. Z Tarnopola donoszą: W gmachu tutejszego ruskiego gimnazjum wydarzyła się straszna katastrofa, której ofiarą może paść dwóch młodych chłopców. Budynek ten należy do OO. Dominikanów, a wymagał już od dłuższego czasu naprawy. Roboty oddano koncesjonowanemu majstrom: cieśli Maciewiczowi i murarzowi Pużakowi. Ci, niewiadomo z jakich powodów usunęli podpory, a skutkiem tego zawaliła się cała ściana, tak zwany „fajermur strychowy”. Miejsca tego nie odgradzono, to też studenci gimnazjum przechadzali się tam podczas przerwy. Nagle rozległ się straszny huk i ściana runęła, grzebiąc pod gruzami dwóch uczniów czwartej klasy Iwana Fedunia i Antoniego Huka. Oba w stanie nieprzytomnym odwieziono do szpitala. Stan ich jest bardzo groźny, mają bowiem pogruchotane kości, a także wstrząśnienie mózgu nie jest wykluczone.

Zajście studenta z oficerem. We wtorek o godzinie 6 wieczorem była ulica Sławkowska w Krakowie, widownią przykrego zajścia. Naprzeciw kapitana obrony krajowej, p. Stoekelle, który prowadził za rękę małego synka, szło trzech uczniów gimnazjalnych. Studenci nie ustępowali z drogi kapitanowi, a gdy to wreszcie uczynili, jeden z nich potrafił go. Kapitan Steekelle uczynił wtedy z pewnością irytacją uwagę w języku niemieckim: *Was ist denn das für ein Benehmen?* Na to uczeń VI klasy z gimnazjum Sobieskiego, nazwiskiem Karol Stadler, rzucił pod adresem kapitana wyraz: *Schweinskerl*. Kapitan Stoekelle wyciągnął wtedy szablę i ciął studenta przez czapkę, lekko raniąc go w rękę, którą tenże się zastaniał. Powstało ogromne zbiegowisko. Kapitan Stoekelle wszedł wraz z dzieckiem do pobliskiego handlu owocami Anisa i pozostał tam, aż policja przybyła na miejsce i odwiozła go doreżką. Równocześnie zamknąć musiano ulicę z dwóch stron, gdyż wieści coraz potworniejsze o krwawym starciu studenta z kapitanem, gromadziły coraz większe rzesze publiczności. Student zeznał w policji, że użył wyrazu *Schweinskerl*.

O zajściu tem zawiadomione także zostały władze wojskowe we właściwej drodze.

† **Julian z Poradowa.** We Włoszech w San Giulano pod Pizą, zmarła dnia 22 czerwca Eliza z Rulikowskich Bośniacka, która pisała pod pseudonimem „Julian z Poradowa”. Od lat trzydziestu prawie zamieszkała we Włoszech dla zdrowia z mężem swoim drem Zygmuntem Bośniackim, paleontologiem, cenionym przez świat naukowy. Pozostawiła po sobie dosyć znaczną spuściznę literacką. Jej utwór sceniczny pt. „Przeor Paulinów” (Lwów 1874) grany był kilkadziesiąt razy we Lwowie pt. „Obrona Częstochowy” i spopularyzował w swoim czasie jej imię. W tece autorki pozostało kilkanaście dramatów, z których dwa przełożył na język włoski profesor Lesca z Florencji, a mianowicie: „Michała Walecznego” i „Kleopatę”. Zmarła była przyjaciółką Lenartowicza, który tam często przebywał w gościnie, pisząc i rzeźbiąc na przemian.

Ingres ks. biskupa Rooppa. Onegdaj odbył się uroczysty ingres biskupa wileńskiego, ks. Edwarda barona Rooppa do katedry wileńskiej. Ks. biskup przybył do Wilna rano pociągiem pośpiesznym z Petersburga, powitany na dworcu przez duchowieństwo miejscowe i przyjezdne z administratorem diecezji ks. Wiktorem Frackiewiczem na czele, oraz liczny zastęp przedstawicieli społeczeństwa miejscowego i tłumy pobożnych. Całą drogę od dworca do Ostrej Bramy zajmowały szpalery ludu, który serdecznie witał swojego nowego duszpašterza. Ks. biskup wysłuchał Mszy św. w kościele Ostrobramskim, a o godz. 11 dopełnił uroczystego ingresu do katedry św. Stanisława. Cały plac Katedralny był natłoczony kilkudziesięciotysięczną masą pobożnych. O godzinie 5 popołudniu odbyło się śniadanie u ks. biskupa, na którym przedstawiali się nowemu pasterzowi: duchowieństwo i liczni obywatele ziemscy z gub. grodzieńskiej i wileńskiej, oraz wybitniejsi przedstawiciele społeczeństwa wileńskiego.

Rezygnacja p. Friedleina. Kraków.

(Tel. pryw.) Rezygnacja p. Friedleina z obowiązków prezydenta miasta Krakowa, wniesiona wczoraj na ręce wiceprezydenta Lea, nie zawiera żadnych motywów ustąpienia, podaje tylko krótko, że dotychczasowy prezydent składa swe obowiązki. Z powodu rezygnacji zwołuje wiceprezydent Leo w najbliższych dniach, prawdopodobnie w poniedziałek pełne posiedzenie rady miejskiej, na którym odczytaną będzie rezygnacja prez. Friedleina i rada poweźmie co do niej decyzję.

Dramat miłosny. Budapeszt. (Tel.) Profesor akademii prawniczej z Eperies, dr. Mauriz zastrzelił córkę profesora szkoły realnej Krimmera, poczem sam sobie odebrał życie. Powodem czynu było to, że rodzice panny odwołali zaręczyny, z powodu trybu życia Mauriza.

Z kraju.

Sniatyn. (Pomnik Stefana Batorego). Od kilku dni już wre gorączkowa praca w naszym Sokole — to ostateczne już przygotowania ku uroczystości odsłonięcia pomnika króla Stefana Batorego, który to obchód przeznaczono na dzień 3 lipca br. Komitet wszystkich złączonych polskich Towarzystw w Śniatynie pod kierownictwem p. wiceprezesa dra Ciszki krząta się energicznie w tem przekonaniu, że chociaż podjął — jak na nasze zaściankowe stosunki — ciężką pracę, to jednak ma siłę jej podjąć i w istocie bez przesady można śmiało powiedzieć, że przygotowania już uskutecznione każą się spodziewać nie takiego zwykłego małopolszczekowego obchodu lecz rzeczy wprost imponującej, tem bardziej, iż komitetowi udało się przy pomocy i za agitacją naszych dzielnych, czcigodnych pań pozyskać dość pokaźną materialną pomoc okolicznego obywatelstwa.

Sam pomnik Stefana Batorego — to skała z łomów kamienia z orłem w złocie u szczytu a dekoracją jej naturalną, to śliczny ogród sokoli z widokiem na Prut, Karpaty i Bukowiłę. Podczas odsłonięcia pomnika, którego poświęcenia dokona ks. dziekan Fischer, przemówi prócz innych także przez naszego gniazda d. Moczyłowski a nadmieniam, iż właśnie cała uroczystość to jego myśl i inicjatywa.

A na dalszy program złoży się festyn przy dźwiękach dwóch muzyk, a nazwisko d. Vogla, któremu oddano w tym względzie kierownictwo, daje zupełną gwarancję, że na festynie będzie prawdziwa, szczerza i wesoła zabawa.

Atoli koroną obchodu będzie uroczysty wieczór z programem zaiste godnym obchodu, a więc „Rzecz o królu Stefanie Batorym” wypowie znany nasz historyk dr. A. Czołowski ze Lwowa, który z godną podniesienia gotowością przyrzekł swój współdział; amatorzy muzyki dzięki udziałowi p. Juliana Teodorowicza, artysty, skrzypka z Bostonu, którego niedawny koncert w Czerniowcach wprost rozentuzjzmował znawców — będą mieli prawdziwą artystyczną biesiadę a godnym jej akompanjamentem będzie śpiew solowy p. Sacka ze Lwowa. Wreszcie uroczystość zakończy raut, który rozpocznie krakowskie wesele wykonane przez dzielną drużynę z Czerniowiec z pną K. ze Lwowa jako uroczą panną młodą.

Z ufnością więc całą wyczekujemy dnia 3 lipca br., będzie on niejako egzaminem naszym przed sąsiednimi gniazdami sokolemi, które zapowiedziały liczny swój przyjazd, lecz da Bóg egzamin ten wypadnie pomyślnie — byleby tylko dopisała pogoda.

Dział ekonomiczny.

— **Brody** 30 czerwca. W bieżącym tygodniu dowozy zboża rosyjskiego na tutejszym targu zbożowym wynosiły przeciętnie 2 do 3 wagonów dziennie.

Uspodobienie panowało bardzo silne.

Sprzedawano: proso z dalszych okolic po 4:50 do 5:— rs., otręby pszenne z bliższych okolic po 3:30 do 3:50 rs., otręby żytnie z bliższych okolic po 3:40 do 3:70 rs.

Wszystko za 100 kg. transito à la rinfusa stacja kolejowa Brody.

— **Wiedeń** 1 lipca. (Giełda zbożowa). (Kursa w koronach i po 50 kilogramów). Pszenica 9:45 do 9:95, Żyto 6:50 do 6:51, Kukurydza 5:50 do 5:70, Owies 6:10 do 6:35, Rzepak 10:40 do 10:65. Pogoda: piękna.

— **Budapeszt** 1 lipca. (Giełda zbożowa). (Kursa w koronach i po 50 kilogramów). Pszenica na październik od 8:68 do 8:69, żyto na październik 6:51 do 6:52, owies na październik 5:98 do 5:99; kukurydza na lipiec 5:16 do 5:17, na sierpień od 5:29 do 5:30, na maj 1906 5:51 do 5:52; Rzepak na sierpień od 10:19 do 10:25. Oferty na pszenicę mierne. Chęć kupna słaba. Uspodobienie słabe. Pogoda: piękna.

— **Wiedeń** 1 czerwca. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładni kredyt. 642:25. Akcje węg. Zakł. sred. 750:—, Akcje Anglobanku 278:50, Akcje Unanbanku 517:—, Akcje Laenderbanku 425:25 Akcje Bankvereinu 512:—, Akcje Bodencredl 928:—, Akcje galic. Banku hipotecznego 547:—, Akcje kolei państw. 633:—, Akcje kolei połudn. 79:50. Kolej Elbena? 422:50, Akcje kolei Północnej 5490, Akcje kolei Czerniowieckiej 575:50 Akcje Alpiny 419:25, Akcje Rima Muranki 490:75 Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 2115:—, Akcje fabryki broni 479:—, Akcje tureckie tytoniowe 345:—, Akcje galic.-karpac. Towarz. naftowego 1044, Oblig. węg. Indemn. 97:70, Renta majowa 99:25, Austr. renta koron. 99:25. Węgierska renta kor. 97:10, 56 l. listy Towarz. kred. niemck. 99:25, 4 proc. listy Banku hipot. 99:—, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101:70, 5 proc. listy Banku hipot. 112:—, 4 proc. listy Banku kraj. 99:25, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 101:75, 5% obligacje kom. Banku krajow. 103:45, 4 proc. Galic. oblig. propo. 99:95, 4 proc. Gal. poz. kraj. z 1893 99:45, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 97:40, Licy tureckie 129:—, Marki 117:40, Ruble 253:—.

Drobne ogłoszenia.

po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenie 30 hal.

Nowe przygody Balsamcia (młodego) opisanego przez przyjaciela (Adolfa Kitschmana) a ilustrowane przez artystę Józefa Kruszewskiego, drukuje „Smigus”. Prenumerata „Smigusa” wynosi kwartalnie we Lwowie 2 kor. na prowincji 2 kor. 40 hal. Numera okazowe wysyła na żądanie bezpłatnie administracja „Smigusa”, Lwów, Akademicka 10.

Dzierżawy mniejszego folwarku z pierwszej ręki poszukuje zaraz. W. Charlewski, Bochnia. 446

Do wynajęcia 1 lub 2 pokoje, z osobnym wchodem na żądanie z umeblowaniem, przy ulicy Klonowicza (boczna Kochanowskiego) l. 16 parter.

Dom z ogrodem parterowy niedaleko tramwaju, kupić. Pośrednictwo wykluczone. Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków i ciężarów pod: „Dom”, do administracji „Dziennika Polskiego”.

Inteligentna panna seminarzystka, przyjmie miejsce jako towarzyska lub opiekunka młodszych dzieci, na czas wakacyjny w Zakopanem lub w innej miejscowości klimatycznej. Listy pod adresem: M. M. administracja „Dziennika Polskiego”.

Pokój kawalerski plac Akademicki 3. 443

Lokomobila stojąca najnowszej konstrukcji wraz z młocarnią z roku 1899 z fabryki Prossnitz w najlepszym stanie nowym. Blizsze szczegóły i oglądania Jan Kopciński w Listach Nr. 24. 445

Maturzysta ukończony ze szkoły realnej poszukuje lekcji na wsi lub też przyjąłby miejsce towarzysza podróży. Zgłoszenia pod T. W. 27 poste rest. Lwów.

Przygotowuję do egzaminów prawno historycznych, dojrzałości, „Intelligenzprüfung” oficerskich, rachunkowości państwowej. Blizsza wiadomość w Administracji „Dziennika Polskiego”.

Rower damski i męski marki najlepszej za 400 koron do sprzedania. Oglądać można tylko między 3—5 po poł. ulica Łyczakowska 45, dozorca.

2 pokoje kawalerskie frontowe w parterze, nadające się na biuro do najęcia zaraz. Ulica Św. Mikołaja 14. 436

2, 3, 6, pokoi z kuchniami, Grodecka 51. 442

Zarządczyni inteligentna, w średnim wieku, znająca się znakomicie na kuchni i gospodarstwie, poszukuje umieszczenia zaraz. Adres: „Praca” Administracja „Dziennika Polskiego”.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskiego.